

piątek, 04.09.2026

Religia przed lekcjami lub po nich. Rodzice mówią o konsekwencjach

Umieszczanie religii na pierwszej lub ostatniej godzinie lekcyjnej w praktyce oznacza zajęcia tuż po godz. 7.00 albo już po zakończeniu pozostałych lekcji. Rodzice i katecheci w rozmowie z Vatican News wskazują, że utrudnia to uczniom udział w katechezie. Według danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego w roku szkolnym 2024/2025 na lekcje religii uczęszczało w Polsce prawie 76 proc. uczniów.

„Tak układa się plan, żeby dzieci nie chodziły”

Arkadiusz Kuznacki ze Wschowy jest ojcem dwojga dzieci – uczniów pierwszej i ósmej klasy. Jak mówi Vatican News, od kilku lat obserwuje stopniowe ograniczanie miejsca religii w szkolnym planie.

W ubiegłym roku jego córka kończyła pozostałe zajęcia na siódmej lekcji. Później miała godzinne „okienko”, a dopiero na dziewiątej godzinie religię. „W praktyce jest to takie układanie planu, żeby dzieci na religię nie chodziły” – ocenia.

Jego zdaniem nauczanie religii w szkole jest potrzebne również dlatego, że pomaga młodym konfrontować informacje dotyczące wiary, z którymi spotykają się w internecie. Rodzice przekazują dzieciom wiarę, ale – jak zauważa – katecheci mają przygotowanie teologiczne pozwalające systematycznie przedstawiać nauczanie Kościoła.

Katechетка: szczególnie trudno uczniom dojeżdżającym

Aneta Rayzacher-Majewska rozpoczyna właśnie 23. rok nauczania religii. Podkreśla, że lekcje są miejscem, gdzie uczniowie mogą zadawać trudne pytania, konfrontować swoje wyobrażenia o Bogu i Kościele oraz poznawać chrześcijańskie korzenie kultury.

Krytycznie ocenia umieszczanie religii na pierwszej lub ostatniej godzinie. Niekiedy oznacza to przyjscie do szkoły już po godz. 7.00 albo pozostanie w niej po zakończeniu pozostałych zajęć. Szczególnie dotyka to uczniów dojeżdżających.

„Czasami tak naprawdę wymusza to na nich wypisanie się z religii” – mówi. Jej zdaniem również rodzice bywają w ten sposób stawiani przed decyzją niezgodną z ich przekonaniami.

Religię lub etyka

„Decyzje Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczące lekcji religii są krzywdzące” – napisał na rozpoczęcie roku szkolnego bp Wojciech Osiał, przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP. „Nie zgadzamy się na marginalizowanie lekcji religii” – podkreślił.

W rozmowie z Vatican News hierarcha zwraca uwagę, że jeśli choć jeden uczeń w klasie nie uczęszcza na religię, zajęcia dla pozostałych muszą odbywać się przed pozostałymi lekcjami lub dopiero po nich.

Bp Osiał przyznaje, że w rozmowach z Ministerstwem Edukacji Narodowej zostało zaproponowane inne rozwiązanie – wybór między religią a etyką, tak aby każdy uczeń uczestniczył w jednym z tych przedmiotów obowiązkowo. „Dziś, szczególnie kiedy widzimy kryzys

wartości u młodych ludzi, takie rozwiązanie przyniosłoby pożytek wierzącym i niewierzącym” – przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego.

Bp Marek Mendyk, który przez 10 lat kierował Komisją Wychowania Katolickiego KEP w jednej z ostatnich homilii zaznaczył: „Usiłuje się za wszelką cenę, także podstępem i także z łamaniem praw wyprowadzić religię ze szkoły, uczynić ze szkoły świecką placówkę” – wskazuje.

Jak podkreślił, takie podejście pomija podstawowy charakter szkoły: „Szkoła nie jest świecka; szkoła jest publiczna i każdy ma do niej prawo”.

Źródło:

<https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2026-09/zmiany-w-nauczaniu-religii-budza-niepokoj-rodzicow-i-katechetow.html>